



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzy siódmą pieczę ...” „Ale cię przystąpiłi do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemię, ale i niebem (...) Przeto przyjmijcie Królestwo nie chwyciście się, miejmy łaskę, przez którą służyć nam przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez wiary i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Jd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11, 12.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

SUPLEMENT DE LA VERITE PRESENTE ET HERAUT DE L'EPIPHANIE DE CHRIST

Bimestriel

DENAIN (NORD)

STYCZEŃ 1953

T.P. Nr 146

NASZ TEKST NA ROCZNE GODŁO

„Czujcież a módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie”
(Mat. 26:41)

Drogą korespondencji i rozmowy dowiedzieliśmy się, że zeszłoroczny tekst na roczne godło był wielkim błogosławieństwem dla drogiego ludu Pana w ich usiłowaniu aby ufać Panu z całego serca, a nie polegać na własnym wyrozumieniu (Przyp. 3:5). Po uważnej modlitwie o kierownictwo, podajemy powyższy tekst jako będący na czasie do ostrożnego zastanowienia się i wprowadzenia w czyn podczas roku 1953; albowiem dobrze wiemy, że Przeciwnik nasuwa fałszywe nadzieje wiernemu ludowi Pańskiemu przez pychę, poczucie ważności samych siebie, samo-zadowolenie, ambicję, itd., w ten sposób kusząc ich aby sięgali po większe honory aniżeli Bóg obecnie wysuwa i aby zaprzestali głoszenie ważnego poselstwa (Obj. 19:5-9), i nie brali udziału w pracy jaką im Pan daje do spełnienia.

Szatan zawsze sprzeciwiał się każdemu wielkiemu i postępującemu zarysowi planu Bożego, jak widzimy z wielu sposobów w których on walczył przeciwko poselstwu Pierwszego Przyjścia Jezusa, przeciwko pierwotnemu Kościołowi i reformatorom, przeciwko poselstwu i pracy Wtórego Przyjścia Jezusa, tak podczas Parousji, zwłaszcza w pięciu wielkich przesiewaniach, jak i w Epifanii, atakując naukę o zamknięciu się drzwi do wysokiego powołania, o Klasie Młodociano-Godnej, o Koźle Azazela, o Epifanii jako okresie, o objawieniu Lewitów, o uzupełnieniu Oblubienicy Chrystusowej i naukę o innych prawdach, z tym połączonych. Wprawdzie, jest obecnie czas na czuwanie i modlitwę, abyśmy nie weszli w pokuszenia, nie robi różnicy jak one byłyby powabnymi lub ponętymi. Zwróćmy się teraz do tekstu.

Czuwanie w życiu chrześcijańskim jest podobne do warty żołnierskiej. Obejmuje to zwracanie pilnej uwagi na nasze usposobienia, zamiary, myśli, słowa, czyny, otoczenia i wpływy działające na nas. To, znaczy, że musimy być trzeźwymi, uzbrojonymi i na baczności przeciwko wszelkim rzeczom, które nie byłyby w zgodzie z prawdą, sprawiedliwością, miłością i myślami niebiańskimi, a które to rzeczy byłyby w naszych usposobieniach, zamiarach, myślach, słowach, uczynkach, otoczeniach i wpływach działających na nas, a natomiast zachęcać do ta-

kich rzeczy, które są zgodne i wywierają dobry wpływ na nas. To znaczy, że musimy rzucić wyzwanie wszystkim rzeczom, które wchodzą i wychodzą z obozu naszych serc i umysłów i wymagać od nich znaku przyjaźnielstwa - zgodność z Pańskim Słowem, Duchem i opatrzościami - zanim dozwolimy na ich wejście lub wyjście z tego obozu. Nie możemy również prędko przyjmować ich zapewnień przyjaźnielstwa dla nas i naszego postępowania w Panu; ponieważ Szatan i upadli aniołowie przemieniają się w aniołów światłości; a świat i ciało są zwodniczymi ponad wszystko w świecie, wszystkie te zatem złe rzeczy twierdzą że są przyjaciółmi gdy w rzeczywistości są wrogami, szpiegami lub zbiegami. Tylko znak przyjaźnielski zadecyduje, czy rzeczy, które my zapytujemy o hasło, a które chcą wejść lub wyjść z naszego obozu mają prawo to uczynić lub nie. A cokolwiek w naszych usposobieniach, zamiarach, myślach, słowach, czynach, otoczeniach i wpływach działających na nas da znak przyjaźnielski, może wejść; lecz mamy pojmać wszystkie te, które nie mogą okazać znaku przyjaźnielskiego, wrzucić je do więzienia i przygotować do rozprawy. Nasze czuwanie, aby było sprawne, musi mieć na uwadze całą sferę naszych usposobień, zamiarów, myśli, słów, czynów, otoczeń i wpływów działających na nas; albowiem gdybyśmy dozwolili aby tylko niektóre z nich uszły przez naszą wartę, to będziemy stać w niebezpieczeństwie, które może stać się fatalnym. Ani nie mamy zaprzestać w takim czuwaniu aż zmieni się warta, tj. aż do końca życia.

Nie tylko ogólne zastanowienia, ale szczególne potrzeby nawołują nas do czuwania. Chwała naszego Króla, Jehowy, jest zaryzykowana w boju w którym mamy przywilej brać udział. To samo tyczy się Wodza naszego zbawienia. Wielkie sprawy o jakie tu chodzi podczas każdej warty zmuszają nas do tego; albowiem żołnierz, który zasypia na warcie będzie albo zabity przez przebiegłego wroga, albo będzie skazany na śmierć przez sąd wojskowy, a przeto nie weźmie udziału w nagrodach zwycięstwa. Dalej, nasi wrogowie są sprytni, zdrażliwi, czujni, baczni, wytrwali i niebezpieczni, nie mogą być rozpoznani i odparci, bez czuwania. Spanie na warcie jest niebezpieczne dla naszych przyjaciół, gdy zaś ostrożne strzeżenie chroni ich od niebezpieczeństwa. Pewne nagrody zwycięstwa zachęcają nas do właściwego pełnienia naszych obowiązków na warcie. Słabość naszego ciała - człowieczeństwa, z jego naturalnymi i upadłymi pragnieniami - stoi w przeciwieństwie do naszego postępowania jako wierni stróżowie na warcie. Dopomina się ono o swobodę przeciw trudom czuwania; prosi o sen przeciw bezsenności naszej warty; dąży do wygody przeciw niewygodom połączonym z naszymi obowiązkami na straży. Te pragnienia ciała wymagają przeciwne im usposobienie Ducha - Nowego Stworzenia - aby wypowiedziały się za opacnym czuwaniem, zupełnym i nieustannym, albowiem tylko takim sposobem Duch przewycięża ciało. Nie czuwający z pewnością będą usidleni pokusą, podczas gdy czuwający będą je widzieli z dala, i przedsięwzją środki zapobiegawcze przeciwko im. Pokusy tuż w przyszłości będą miały do czynienia z każdym punktem charakteru.

Lecz samo czuwanie nie jest zawsze wystarczającym. Jest prawdą, że ono daje nam potrzebną znajomość i podniecenie dla zwykłych celów naszej straży. Lecz czasami powstają nadzwyczajne warunki w naszym życiu jako stróżów, które potrzebują wzmocnienia lub pomocy; a w takich warunkach musimy starać się o pomoc oficera dozoruującego. A więc modlitwa musi być przydaną do czuwania; a nasz Pan, wiedząc to, jak to

sam pokazał w godzinie próby, napomina jednostki i braci w ogóle aby czynili to samo, czuwając i modląc się, jak jest podane w naszym tekście podanym za roczne godło. Modlitwa chrześcijańska jest to wyrażone lub niewyrażone szczere pragnienie serca, udające się do Boga o dobre rzeczy w imieniu Jezusa. W ścisłym tego słowa znaczeniu modlitwa jest prośbą, ale szersze określenie obejmuje w sobie wzywianie, wychwalanie, dziękczynienie, wyznawanie, wstawianie, przestawianie i zapewnienie. Powinniśmy się modlić dlatego, że tak my jak i drudzy jesteśmy biedni i potrzebujący, dlatego że Bóg jest bogaty i szczodroliwy, dlatego że on zaprasza nas abyśmy się modlili, dlatego że chętnie wysłuchuje nasze prośby i dlatego że obiecał uściścić nasze zapotrzebowanie gdy one są przedstawione przez Chrystusa w modlitwie. Zwyczajnym jest dla poświęconych modlić się do Ojca, chociaż jest także właściwym modlić się do naszego Pana. (2 Tes. 3:5). Zwyczajnym jest aby wszyscy inni modlili się do naszego Pana, chociaż czasami mogą oddać dzięki Bogu, lub prosić Go o przebaczenie (Łuk,16:13). Rzeczy, o które powinniśmy modlić się, są najwięcej te, które są zawarte w modlitwie Pańskiej łącznie z naszymi potrzebami. Pierwsza prośba w ostatecznej analizie powinna być o takie rzeczy, które dopomogą nam stać się podobnym Bogu i Chrystusowi; druga prośba powinna być o wybawienie ludu Bożego i ustanowienie Królestwa na ziemi; trzecia prośba powinna być o wyniszczenie grzechu i ustanowienia sprawiedliwości na wieki na ziemi; czwarta prośba powinna być o potrzebne pokarmy duchowe i cielesne; piąta prośba powinna być o wybawienie z pod przekleństwa grzechu przed Bogiem; szósta prośba powinna być o ochronę przed pokusami i siódma o zwycięstwo nad naszymi duchowymi wrogami, szczególnie nad Szatanem.

Nasze modlitwy, aby mogły być przyjemnymi, muszą być odmawiane w imieniu Jezusowym, a Jego Słowo musi kontrolować nasze dążenia i musimy mieć wolę poddaną Jego woli. Możemy uprawiać modlitwę przez rozwinięcie się w wierze, nadziei, miłości i posłuszeństwie, przez zastanawianie się nad powodami do modlitwy, przez pragnienie rzeczy o które modlimy się i zastanawianie się nad rzeczami, które zniechęcają do modlitwy, aby je unikać. Wasze modlitwy mogą być publiczne lub prywatne, na głos lub w duchu, krótkie lub długie, nawet czasami z wykrzykiem, lecz aby były prawdziwymi muszą być w Duchu, co wyłączy wszystkie samolubne prośby a włączy każdą prośbę, która będzie przyjemna Bogu. Wynikami modlitwy będzie chwała dla Boga i Chrystusa, wybawienie ode złego nas i drugich i otrzymania błogosławieństwa. Powinniśmy zawsze modlić się, tj. w sercach naszych zawsze powinniśmy mieć dążenie wybawienia ode złego i otrzymanie obiecane Boskiego błogosławieństwa, chociaż nie zawsze jest potrzebnym wyrazić to słowami; lecz nasze modlitwy powinny być odmawiane pewnymi porami dnia - rano wieczorem i przy jedzeniu, i w czasach szczególnych doświadczeń możemy nawet głosem wołać do Pana. Mamy przywilej modlić się tak z braćmi jak i prywatnie. Modlitwa przynosi nam pomoc którą potrzebujemy, zwłaszcza w chwilach pokusy i niebezpieczeństwa, Bóg odpowiadając na nasze prośby przez Swe Słowo, Ducha i opatrności.

Abyście nie weszli w Pokuszenie

Jeżeli Jezusa nie minęły pokusy, to na pewno my nie powinniśmy spodziewać się tego uniknąć. Jezus był „kuszony we wszystkim na po-

dobieństwo nas, oprócz grzechu” (Żyd. 4:15) i „że sam cierpiał będąc kuszony, może tych, którzy są w pokusach, ratować” (Żyd. 2:18). Pokusy, doświadczenia, próby są potrzebne wszystkim Bogu poświęconym, aby nasza wiara była doświadczona i cierpliwości nam przybyło. A więc czytamy (Jak. 1:2, 12): „Za największą radość miejcie, bracia moi! gdy w rozmaite pokusy wpadacie, wiedząc, iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość; błogosławiony mąż, który znosi pokuszenie.” „Wierny jest Bóg, który nie dopuści, abyście byli kuszeni nad możność wasze (aby znieść) ale uczyni z pokuszeniem i wyjdzie, abyście znieść mogli.” (1 Kor. 10:13). Pokusy mogą nam być przedstawione wiele razy na dzień, a gdy przychodzą mogą być powabne i oszukańcze; lecz jeżeli będziemy na baczności, i będziemy modlić się szczerze, będziemy mogli je rozpoznać czym one są. Szatan zwykle działa przez powaby światowe lub pożądliwości naszego własnego ciała (Jak. 1:14; 4:1).

Jest różnica pomiędzy wpadnięciem a wejściem w różne pokuszenia. Powinniśmy „za największą radość mieć, gdy wpadamy w pokusy”, lecz z pewnością nikt nie uważałby to za radość gdyby wszedł w pokuszenie. Jezus wiedział, że Jego wszyscy uczniowie wpadną w pokuszenie, lecz napominał ich aby czuwali i modlili się, aby nie weszli (zgrzeszyli) w tych pokuszeniach. Gdyby czuwali i modlili się, otrzymaliby pomoc do odparcia pokuszeń. Oni wpadliby w pokuszenie, lecz nie weszliby w nie. Św. Piotr, na przykład nie mógł cofnąć się myślą do przeszłości bez żałowania tej chwili kiedy zaparł się Mistrza. Gdyby był czuwał i modlił się o kierownictwo, zwyciężyłby pokusę kiedy Jezus został stawiony przed trybunał; nie pomyślałby o zaparciu się Pana. Byłby mocniejszym gdy pokusa przyszła, i powiedziałby, „nie, nigdy nie zaprę się Pana! Pójdę razem z Nim!” Później mógłby powiedzieć; Mówię wam, bracia, było to srogie doświadczenie, lecz raduje się że wpadłem w pokuszenie i mogłem odnieść zwycięstwo w tej strasznej godzinie! Lecz Szatan chciał przesiać Piotra. Jeżeli, po zaparciu się Pana, Piotr powiedziałby: Nie cofnę się teraz; odstąpię od Pana zupełnie - wtedy utraciłby wszystko. Lecz, chociaż został pochwycony w pokuszeniu dostając się w sidła łowcze, ostatecznie odniósł zwycięstwo. A gdy kur zapiał, Piotr przyznał że Pan mu o tym powiedział, że tak się stanie. A więc wyszedł i gorzko zapłakał; a gdy udał się do Boga w łzach i modlitwie, rozpoczął na nowo dobry bój wiary. A więc gdy wchodzimy w pokuszenie, może nie znaczyć dla nas stan zupełnie beznadziejny. Lecz czym więcej odpieramy pokuszenie, i nie dozwalamy by ono nas pokonało, tym mocniejszy charakter możemy w sobie rozwinąć. Lecz gdy poddajemy się pokuszeniu, wchodzimy w nie, tym trudniej przezwyciężyć je następnym razem.

Jeżeli będziemy mieli na uwadze to, że każde pokuszenie, każde doświadczenie, każde prześladowanie, każda trudność w życiu, które Pan dopuszcza aby dotknęły Nowe Stworzenia lub członka z Klasy Młodociano - Godnych, jest na to aby nas doświadczyć, doświadczyć naszą miłość, aby dowieść czy nasze charaktery są ustalone, zakorzenione i ugruntowane w sprawiedliwości i zbudowane na miłości, postawi te wszystkie doświadczenia, trudności i pokuszenia w nowym świetle, i wielce pomoże nam w walczeniu dobrego boju wiary i odniesieniu zwycięstwa. Gdy znajdziemy się nagle w pokuszeniu lub próbie, powinniśmy powiedzieć, jeżeli przez te pokuszenia lub próby Pan doświadcza

moją miłość i przywiązanie dla Niego, starannie użyje te sposobności aby pokazać Jemu pełność mojej miłości dla Niego i Jego sprawy. Muszę prowadzić dobry bój wiary przeciw tej rzeczy - światu, ciału lub Przeciwnikowi - cokolwiek spowodowało to sidło. W ten sposób będziemy mogli (1 Piotra 1:6, 7) „weselić się teraz maluczko, (jeżeli potrzeba) zasmuceni w rozmaitych pokusach. Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale, i ku czci i sławie w objawienie Jezusa Chrystusa.” Ten co nie ma doświadczeń, pokus i trudności, ma wiele przyczyn ku powątpiewaniu że ma pokrewieństwo przymierza z Bogiem i jest wierny w Jego służbie. A więc nie módlmy się aby Bóg zachował nas od pokus ale raczej aby „nie opuścił nas w pokuszeniu, i wybawił nas od złego”. Pokusy będą niewątpliwie w dalszym ciągu nas otaczały podczas 1953 r., albowiem Szatan stara się pobić wiernych sług Pańskich, tak osobiście jak i zbiorowo, którzy szczerze chcą poznać i czynić Jego świętą wolę. A więc szczerze czuwajmy i módlmy się abyśmy nie weszli w pokuszenie! Aby lepiej wyrzucić na umysłach naszych myśl tekstu na roczne godło, podajemy pieśń na rok bieżący, Numer 239.

RÓWNOLEGŁOŚCI EPIFANICZNE BRATA RUSSELLA

P '52,9

Drogi Bracie Jolly:

Łaska Tobie i pokój od Boga, Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa! Niedawno temu mówiłem Ci, że myślałem, iż równoległości parousyjne i epifaniczne wskazują na to, że po śmierci Brata Johnsona Ty jesteś na czas Epifanii równoległym Bratu Russellowi. Od tego czasu inne rzeczy przysły mi na uwagę, które zmuszają mnie do napisania Ci w tym liście. Będę starał się uczynić to krótko i węzłowato, podając tylko potrzebną ilość dowodów. Dlatego że ta sprawa jest poniekąd osobista, wskazująca bardzo jasno na Ciebie jako wykonawcę i męża walecznego Pana od października 1950, może będziesz wzbraniał się przyjąć te myśli, jak to uczynił Brat Russell w 1894, kiedy zwrócono jego uwagę na to, że był „wiernym i mądrym sługą” Mat. 24:45-47 i Łuk. 12:42-44.

W Parousji, liczne ataki na Brata Russella dały do zrozumienia, że on był „wiernym sługą”, posłannikiem Parousji, pomocnym do wytrwania braci. Podobnie, w Epifanii, liczne ataki przeciw posłannikowi Epifanii, wykazały, że on był taką pomocą do wytrwania braci (Teraz. Prawda 1951, str. 34, kol. 1 u góry). Podobnie i teraz, znajomość o tym, że jesteś dobitnie wykazany jako równoległy Bratu Russellowi na czas Epifanii dopomoże braciom do wytrwałości (Mal. 3:2). To prawdopodobnie pomoże i tym, którzy są obalamuceni, że Małe Stadko nie jest jeszcze uzupełnione, i zachęci braci w różnych grupach, którzy nie są jeszcze oświeceni względem znaków czasu. A również nasi bracia w Babilonie, którzy, po otrzymaniu Prawdy, będą zachęceni gdy dowiedzą się, że brat, który jest równoległy Bratu Russellowi na koniec Epifanii, jest tym, którego Pan nazaczył na ich obecnego wodza.

Jest godnym uwagi, że przewodnictwo Brata Johnsona nie ciągnęło się przez cały okres Małego Miniaturowego Wieku Ewangelii, albowiem

Brat Russell miał to przewodnictwo na początku tegoż wieku, tj. do 30 paźdz., 1916 (ang. Tom 10, str. 509); tak samo przewodnictwo Brata Jolly'ego nie ciągnie się przez cały Wielki Miniaturowy wiek Ewangelii, albo 40 lat Epifanii, albowiem Brat Johnson miał to przewodnictwo od śmierci br. Russella aż do 22 paźdz., 1950. Innym punktem jest to, że jak śmierć Brata Russella rozpoczęła nową fazę pracy Pańskiej pod przewodnictwem Brata Johnsona, tak samo śmierć Brata Johnsona rozpoczęła nową fazę pracy Pańskiej pod przewodnictwem Brata Jolly'ego.

Jak widzimy w P. '51,12, data śmierci Brata Johnsona była przeznaczona i ustalona, i nie tylko że odpowiadała czasowi objawienia wodza Dobrych Lewitów z punktu zapatrywania Średniego Miniaturowego Wieku Ewangelii, lecz także objawiła sposobem Pańskim wszystkie pozostałe nowe stworzenia jako członków Wielkiego Grona „ogólnym objawieniem” wzmiankowanym w P. '23,48 (kiedy „przyjdzie czas na Wielkie Grono jako klasę, aby odwróciło się od Azazela do Pana”) co jest również jasno wyrażone w ang. Tomie 10, str. 646 kiedy „przyjdzie czas na objawienie całej grupy epifanicznych utratników koron jako Lewitów” (albowiem wszyscy inni byli już objawieni) tak jak Pan zarządzał przez Jego posłannika Epifanii - „głosem z tronu” - Obj. 19:5 (Teraż. Prawda 1951, str. 19). W ten sposób przez śmierć posłannika Epifanii jako ostatniego członka Małego Stadka, objawienie wszystkich Lewitów jako odrębnych i odróżnionych od Kapłaństwa było skompletowane. Jego śmierć przyczyniła się do rozpoczęcia ostatniej pracy Epifanii: Kapłaństwo spoza zasłony ma do czynienia z oczyszczonymi członkami Wielkiego Grona, a ci ostatni proklamują nowe poselstwo Królestwa jak podane w Obj. 19:5-9 (Ter. Prawda 1933, str. 85). Rozpoczęcie się tej nowej pracy, która dosięgła szczytu początkowego w paź. 1950 było stopniowe.

Jest także godnym uwagi że chociaż Brat Johnson myślał że dożyje do 31 paźdz., 1956, jednakowoż jak widzimy z Ter. Prawdy z 1949 str. 15 i 16, że równoległości trwających aż do 31 paźdz. 1956 nie opierał na swym przypuszczeniu że pozostanie przy życiu aż do owego czasu, ale opierał je na czynnościach brata Russella, gdzie na stronie 16 tak pisze: „Wierzimy, iż ta równoległość będzie dalej postępować aż do 31 paźdz., 1956, daty, odpowiadającej dacie 31 paździer. 1916, kiedy to nasz drogi Pastor przeszedł poza wtórą zasłonę.”

Jakub i Ezaw

Pierwsza księga Mojżeszowa rozdziały 32 i 33 zawierają opis podróży Jakuba i jego domowników i jego spotkanie się z Ezawem, po opuszczeniu swego teścia Labana. Mocowanie się Jakuba z aniołem i jego potyczka z Ezawem, figura i pozafigura, są nam podane w Ter. Prawdzie, 1949, str. 62-64. Mamy napisane że „Oдноśne wypadki, jakie natychmiast poprzedzały i towarzyszyły Jakubowemu spotkaniu się z Ezawem, przedstawiają одноśne wypadki, jakie natychmiast poprzedzały i towarzyszyły spotkaniu się pozafiguralnego Jakuba (Brata Russella jako członka gwiazdy i Johnsona jako jego specjalnego asystenta w roku 1910) z żydami” (str. 62). Udział Brata Johnsona w tej szczególnej pracy składał się w większości z cierpienia, chociaż dał żydom kilka wykładów o syjonizmie lecz w warunkach mniej rozgłoszonych; w ten sposób nie brał wybitnego udziału w spotkaniu się Jakuba i Ezawa, co czynił niemal wyłącznie Brat Russell w swych pismach i wykładach (str. 63).

Równoległość, tej nowej fazy służby, jaka wypełniła się 40 lat

później, zdaje się iż jest nie ta służba, która oczyszczeni Lewici zaczęli po śmierci Brata Johnsona. Jak brat Johnson nie brał wybitnego udziału względem syjonizmu, a tylko w sposób cierpiący, tak samo 40 lat później on nie brał wybitnego udziału w tej nowej fazie służby z powodu cierpienia i śmierci, chociaż brał udział w sposób ograniczony przez napisanie zachęcającego listu Bratu Jolly'emu w listopadzie, 1949 (Ter. Prawda 1951, str. 19), przez przedstawienie Tomu I dla użytku kolporterów i strzelców (P. '50,7; '51,75) i przez różne inne napomnienia dawane braciom, przygotowując ich do tej nowej pracy. Tak więc w obu wypadkach (1910 i 1950) Brat Johnson nie brał czynnego i publicznego udziału w nowej fazie usługi rozpoczętej przez Pana.

Lecz względem Br. Russella sprawa ta wzięła zupełnie inny obrót, bo jak Brat Johnson nam podaje (str. 63), spotkanie między pozafiguralnym Jakubem a Ezawem było ograniczone niemal wyłącznie do Brata Russella. Praca ku żydom najpierw dosięgnęła szczytu na masowym zebraniu w wielkim Hipodromie w New Yorku, pod przewodnictwem Brata Russella w paźdz., 1910. Bóg przyjął tę nową formę usługi i ofiarowanie się Kościoła i błogosławił ją; usługa ta ciągnęła się wiele lat (ang. Tom. 14, str. 248). Czterdzieści lat później (paźdz., 1950) przez śmierć Brata Johnsona, praca Pańska wzięła nowy obrót pod przewodnictwem Brata Jolly'ego, Bóg, przyjmując tę nową formę usługi Kościoła (Wielkiego Grona i Klasy Młodociano-Godnych), błogosławił ją; ta nowa praca będzie ciągnęła się wiele lat. W obu wypadkach przygotowania były czynione do nowej fazy pracy kilka miesięcy przed tym (Ter. Prawda 1949, str. 62; 1951, str. 19; P. '50,7, 25, 43, 80).

Z tego widocznym jest, że Brat Jolly teraz jest równoległym Bratu Russellowi, dlatego że Brat Johnson we figurze Jakuba wypełnił drugą część równoległości tak w 1910 jak i w 1950; a ponieważ, jak wykazaliśmy, że równoległość ciągnie się do paźdz., 1956, Brat Jolly widocznie jest równoległym Bratu Russellowi w jego niemal wyłącznej części pozafiguralnego Jakuba odbywającej się 40 lat później, tj. od 22 paźdz., 1950 nadal. Jak Brat Russell był wodzem w rozpoczęciu nowej usługi ku syjonizmowi, tak 40 lat później Brat Jolly jako równoległy jemu był wodzem w czynnym rozpoczęciu (po śmierci Brata Johnsona) nowej służby Panu, opartej na Obj. 19:5-10, jak to Pan przez posłannika Epifanii porucił jemu do czynienia.

Dawid i Ornan

W 2 Sam. roz. 24 i 1Kron. roz. 21 (szczegółowo wytłumaczone ang. Tomie 14, str. 242-249) jest opisane spotkanie się pomiędzy Dawidem a Ornanem (1 Kron. 21:21), które jest bardzo podobne w pozafigurze do spotkania pomiędzy Jakubem a Ezawem, opisane w 1Moj. rozdziały 32 i 33. Dawid na tym miejscu przedstawia Brata Russella jako wykonawcę i wojownika; a Ornan przedstawia żydów (Ter. Prawda 1949, str. 45, kol. 1; ang. Tom 14, str. 247, 248). Na str. 248 (2 Sam. 24:24) Brat Johnson zwraca naszą uwagę na to, że nowa forma usługi ku żydom była prowadzona nie tylko przez Brata Russella, ale w dodatku przez Kościół; a chociaż ta nowa forma usługi na korzyść syjonizmu była specjalnym zarysem usługi onego czasu, to jednak Kościół miał w dalszym ciągu prowadzić pracę żęcia zgodnie z Prawdą (srebrem). Równoległość 40 lat później zdaje się wskazywać na to, że proklamowanie

poselstwa o Królestwie z dodatkowymi zarysami „Oblubienica jest uzupełniona”, itd. miało być prowadzone nie tylko przez Brata Jolly'ego, ale także przez Kościół (Wielkie Grono i Klasę Młodociano-Godną); a chociaż ta nowa forma usługi na korzyść poselstwa Królestwa miała być specjalnym zarysem usługi na czas obecny, to jednak praca ku rodzinom zmarłych, ochotnicza, strzelecka i kolporterska miała się dalej ciągnąć jak przedtem (Ter. Prawda 1951, str. 23, kol. 2, ostatnie pytanie); a świadectwo z gazetkami i numerami okazijnymi Present Truth (P. '51,15) miało być prowadzone w dalszym ciągu, chociaż praca, nie z Kozłem Azazela, ale w celu oczyszczenia Lewitów. (Ter. Prawda Numer 138, str. 6, ostatnie pytanie), ma się dalej ciągnąć „zgodnie z Prawdą”, (srebrem; 2 Sam. 24:24; ang. Tom 14, str. 248). Może to być wielce wzmacniającym dla naszej wiary, że Pan pobudził Ciebie od samego początku gdy ustanawiał proklamację o nowym poselstwie Królestwa do zachęcenia nas wszystkich, abyśmy w dalszym ciągu prowadzili pracę przedtem prowadzoną, chociaż nie byłeś świadomy że wypełniałeś w ten sposób tej równoległości. Z pewnością Pan Tobą kierował!

Podczas gdy Brat Russell zachęcał Kościół do ofiarowania się zwłaszcza w tej pracy ku syjonizmowi, Pan przyjął ich ofiarę i objawił że tak uczynił; to wszystko było łącznie z wypełnieniem ślubów poświęcenia (2 Sam. 24:25; 1Kron. 21:26; ang. Tom 14, str. 248). Br. Russell, w bojaźni że wybuchnie plaga, nie mógł w tym czasie podjąć się sprawy radzenia się Pana co się tyczy nominalnego Kościoła, chociaż myślał, że nowa sfera usługi była dla ludu Pana (co było przedstawione we figurze gdy Dawid lękał się udać do Gabaonu aby się radzić Pana w przybytku, z powodu miecza anioła 1Kron. 21:30). Czterdzieści lat później Brat Jolly, jako równoległy Bratu Russellowi, podczas podobnego zachęcenia braci do składania ich człowieczeństwa, przy wypełnianiu ślubów poświęcenia (spokojne ofiary; 2 Sam. 24:25) szczególnie w rozgłaszaniu pomiędzy ludem Prawdy że Oblubienica nagotowała się, wzbraniał się od radzenia się Pana co się tyczy pracy Kościoła ku nominalnemu Kościołowi, albowiem miał na uwadze fakt, że przesiewające błędy odnośnie śmierci Brata Johnsona oddziaływały na lud Prawdy ogólnie. A więc, „lękając się grożącej plagi”, zamiast natychmiast poświęcić specjalną uwagę pracy ku nominalnemu Kościołowi, poświęcił swą energię ku wzmocnieniu i zachęceniu braci, pomagając im zrozumieć że podług Pism, rozsądku i faktów, wszyscy są obecnie Lewitami, i wszyscy mają przywilej proklamowania poselstwa na czasie jak na to wskazują Obj. 19:5-9. Spis rzeczy zawartych w Present Truth na r. 1951 jest tego dowodem.

Brat Russell nie śmiał odwrócić uwagi od pracy syjonistycznej z bojaźni, nie o siebie, ale o braci. Ten nowy zarys pracy był częściowo podjęty w tym celu by zatrzymać przesiewanie (ang. Tom 14 strona 247). A więc Brat Jolly nie chciał odwrócić specjalnej uwagi od wzmocnienia braci prawdą odnoszącą się do uzupełnienia Oblubienicy, nie dlatego że sam nią był ugruntowany i zostałby przesiany na tym punkcie, ale z bojaźni o braci. Tylko po przebyciu szczytu przesiewania Brat Jolly rozpoczął nawoływanie do pracy ku publiczności. np. w wydaniu ulotki „Czy Wiesz”, w zachęceniu danym na Konwencji we wrześniu, w listopadowym numerze Present Truth, itd.

„Dlatego, Bóg będąc łaskawy, plaga kontradycjonizmu zatrzymała się w sferze wykonawczej Brata Russella” a „modlitwy i ofiary przyniosły błogosławieństwo z wielką owocnością” (ang. Tom 14, str. 248). Podobnie my z wiarą spodziewamy się, że równoległość będzie i teraz wypełniać się, bo mamy wiele znaków że tak będzie. „Nowa sfera służby jest dla ludu Pańskiego, aby czynili przyjemne ofiary” w sensie przyjemnej służby Panu.

Więcej Wydarzeń Równoległych

(1) W 1909 r. Brat Russell przedsięwziął pierwsze kroki do nawiązania kontaktu z Żydami w kierunkach syjonistycznych (wstępne poselstwo wysłane przez pozafiguralnego Jakuba Ezawowi; Ter. Prawda 1949, str. 62, linie 66-70).

(1a) W 1949 r. (w listopadzie; Ter. Prawda 1951, str. 19) Brat Johnson napisał list Bratu Jolly'emu odnośnie Objawienia rozdziału 19 względem pracy (nowej fazy pracy epifanicznej) wszystkiego ludu Bożego (Wielkiego Grona i Klasy Młodociano-Godnej; Obj. 19:3) po jego śmierci. Było to pierwsze jego prawdziwe usiłowanie by go zapoznać jako przyszłego wodza z rozległością jego pracy, a to odpowiada z punktu czasu do pierwszych kroków jakie poczynił br. Russell 40 lat rychlej w celu rozpoczęcia nowej pracy parouzyjnej między Żydami.

(2) W lutym, 1910, w miesięczniku Overland Monthly ukazał się pierwszy z 12-tu artykułów napisanych, przez Brata Russella pt. „Wybrany Lud Boży”. To spowodowało wiele zaciekawienia i zainteresowania się Żydów (Ter. Prawda 1949, str.63).

(2a) W wydaniu Present Truth z lutego 1950 r. akuratnie 40 lat po lutym, 1910, Brat Johnson wydał artykuł zachęcający Pielgrzymów i Ewangelistów Ś.M.R.E., w którym kładł szczególny nacisk na pracę kolporterską, strzelecką, poza-zgromadzeniową i ochotniczą, i podał instrukcje względem sposobów niesienia pomocy braciom, w różnych grupach, przy zainteresowaniu publiczności, jak urządzać zebrania z planem wieków, itd., w ten sposób czyniąc potrzebne przygotowania na nową fazę usługi epifanicznej, jaka miała wkrótce się rozpocząć. Ta informacja zaciekawiła i zainteresowała braci.

(3) Podczas gdy inne równoległości wypełniały się od lutego do października, jest szczególnie znamienym to, że w październiku, 1910, nowa praca ku Żydom dotarła początkowego szczytu podczas publicznego masowego zebrania w mieście New York, gdy Brat Russell przemówił na temat „Syjonizm w Proroctwie”. Zdarzyło się to pierwszy raz, że Żydzi zaprosili protestanckiego pastora do przemawiania na ich zebraniu. Słuchaczy przy tej okazji było 4.000 (Watch Tower Reprint str. 4700). Bóg w ten sposób objawił Swoje przyjęcie tej nowej fazy pracy Królestwa, która była teraz dobrze zapoczątkowana (Tom 14, str. 248).

(3a) Odpowiednia nowa faza pracy Królestwa dosięgła początkowego szczytu w październiku, 1950, albowiem w tym czasie prawda Epifanii o tym, że posłannik Epifanii był ostatnim kapłanem, która była przed tym w cichości ogólnie przyjmowana teraz wyłoniła się jako istotna i na czasie prawda; a nowe poselstwo Królestwa Obj. 19:5-9 z konieczności zostało czynnie obwieszczane, Bóg w ten sposób

objawił Swoje przyjęcie tej nowej usługi. Bóg, przez zabranie ostatniego Kapłana, objawił wszystkie pozostałe nowe stworzenia jako członki Wielkiego Grona, a resztę Jego poświęconych sług jako członki Klasy Młodociano-Godnej, pomagając im do poznania samych siebie we właściwym miejscu, co było potrzebnym jeżeli oni mieli inteligentnie i gorliwie głosić nowe poselstwo z Obj. 19:5-9, a co oni gorliwie czynią od tego czasu, po uprzednim oczyszczeniu się z błędu itd. mając zapewnienie Boskiej pochwały i błogosławieństwa.

(4) Tak więc widzimy, że chociaż praca ku Żydom z poselstwem syjonistycznym miała nieznaczny początek, stopniowo powiększała się aż w październiku i listopadzie, 1910, stała się znacznie większą, tak w Ameryce jak i w Anglii. W Anglii Brat Russell dodał tej pracy więcej popędu gdy przemówił na temat „Syjonizm w Proroctwie” w sali Royal Albert do 4.600 słuchaczy (Watch Tower Reprint, str. 4721). W owym czasie została wydana nowa gazeta w języku żydowskim pt. Die Stim me i List Ap. Pawła do Żydów, w ich języku, które rozpowszechniano między Żydami, a następnie wydano specjalną broszurę, w której były podane niektóre wyjątki z trzeciego tomu i jerozolimskie kazanie w języku angielskim były rozpowszechniane (Watch Tower Reprint 4743).

(4a) 40 lat później, gdy nowa praca Królestwa stopniowo powiększała się (Ter. Prawda 1951, str. 19; P. '50,7,25,29,43,80,192), Brat Jolly jako równoległy Bratu Russellowi dał tej pracy więcej rozpędu przez zwołanie zebrania zboru filadelfijskiego d. 23 paźdz., 1950, zwracając uwagę braci na fakt, że wszystkie nowe stworzenia są w Wielkim Gronie, albowiem Brat Johnson był ostatnim kapłanem. Był to pierwszy wysiłek przygotowawczy przez nowego wodza do wielkiej przyszłej pracy. Większy rozpęd był dany tej pracy wieczorem 27 paź. gdy Brat Jolly przemówił do około 100 braci, którzy pozostali po pogrzebie Brata Johnsona. Potem liczba słuchaczy zwiększała się gdy to poselstwo rozchodziło się do innych części świata, przez listopadowy numer Present Truth (str. 176), a także przez podróż pielgrzymią Brata Jolly'ego (odbyłą od 31 października do 9 listopada), Konwencję w Chicago (10-12 listopada), grudniowy numer Present Truth, itd. a potem przez Teraż. Prawdę, wychodzącą w językach: polskim, francuskim i duńsko-norwedzkim, przez podróże pielgrzymie do innych krajów, ulotki „Czy Wiesz” rozdane publiczności, itd. Tym sposobem Brat Jolly był równoległym Bratu Russellowi w czynnym rozpoczęciu i rozpowszechnianiu osobiście i drukiem od października, 1950 nową fazę poselstwa i pracy Królestwa, odpowiadając podobnym czynom Brata Russella od października, 1910.

(5) Pewien szczegół jest godnym uwagi. W Strażnicy z 1 grudnia, 1910, Brat Russell, tego pisma redaktor, wielce zachęcił i pobudził braci zwłaszcza przez zdanie opisu ze swej pracy ku Żydom w Londynie i innych brytyjskich miastach, co było powodem, że bracia mieli lepsze pojęcie przyszłej usługi.

(5a) Czterdzieści lat później, w grudniowym (1950) wydaniu Present Truth (które było szeroko rozpowszechnione), jego redaktor, Brat Jolly, wielce zachęcił i pobudził braci, zwłaszcza przez ogłoszenie Listu Posłannika Epifanii do Brata Jolly'ego. Przemówienie Brata Jolly'ego do braci i niektóre pytania i odpowiedzi, które da-

ły braciom lepsze pojęcie o przyszłej usłudze. Podał także krótki życiorys Brata Johnsona, którego śmierć otworzyła nowa praca.

(6) Nie wymieniając licznych szczegółów, które miały swą równoległość między pierwszą częścią 1911 a 1951, następnie zauważamy, że w wydaniu Strażnicy z 15 czerwca, 1911, Brat Russell podał program konwencyjny na r. 1911, szczególnie kładąc nacisk na konwencje w Mountain Lake Park, Md., która miała zacząć się 1 września, 1911.

(6a) W Present Truth z czerwca 1951, akuratnie 40 lat później, Brat Jolly ogłosił konwencje, która miała się odbyć we Philadelfii 1 września, 1951. Podobne rzeczy były uczynione odnośnie zarządzeń konwencyjnych, tak w 1911 jak i 40 lat później.

(7) Brat Russell po raz pierwszy zwrócił uwagę braci na konwencji w Mountain Lake Park, że okładki sześciu Tomów Parousyjnych miały ulec zmianie; one były pokazane po raz pierwszy na tej konwencji, chociaż nie były wydane aż jakiś czas później (zobacz oryginalne wydanie Strażnicy z 1 Października, 1911).

(7a) Jako równoległy Bratu Russellowi 40 lat później, Brat Jolly zwrócił uwagę braci na konwencji we Philadelfii na to, że było pożądanym, aby zmienić kliszę na pierwszej stronie Herald of the Epiphany (Zwiastuna Epifanii), aby uczynić ją więcej atrakcyjną dla publiczności. Próbką nowej kliszy była umieszczona na ścianie Przybytku (gdzie odbywała się konwencja) i była pokazywana na konwencji w Oklahoma City i Chicago, aby wszyscy widzieli. Lecz pismo z nową nazwą The Bible Standard nie wyszło aż jakiś czas później (a mianowicie 4 grudnia, kiedy styczniowy numer, został wysłany). Zauważmy jak słowa Brata Russella w październikowym (1911) wydaniu Strażnicy, stosujące się do zmiany oprawy Tomów mogą być zastosowane do zmiany Zwiastuna: „Oprawy sześciu Tomów Wykładów Pisma Św. były ogólnie uznane jako dość okazyjne; a więc niektórzy mogą się dziwić, że zmieniliśmy ogólny ich wygląd. Myślimy, że uczyniliśmy polepszenie gdy to zrobiliśmy. Żyjemy w dniu postępu i chcemy postępować razem z innymi w zewnętrznym wyglądzie. Wierzmy, że jesteśmy daleko na przodzie co się tyczy zawartości naszych Tomów w porównaniu do wszystkich innych nauk religijnych i wykładów biblijnych. Mieliśmy próbkę nowego wydania na konwencji w Mountain Lake Park. Kolporterzy i wszyscy, którzy widzieli tę próbkę zgodzili się, że zmiana którąśmy uczynili była bardzo pożądana.”

(ciąg dalszy nastąpi)

ŚWIATY I WIEKI BIBLIJNE

Wyłonienie Klasy Młodociano-Godnych

Dziewiątym zamierzeniem Wieku Ewangelii jest wyłonienie poświęconej klasy Młodociano-Godnych. W rozprawach naszych (H.Ep. 1921, 38,39) opisaliśmy już w ogólnych zarysach tę klasę i odsyłamy naszych czytelników do tej relacji. Tu poruszymy jedynie myśli, które nie były ujęte poprzednio, pomijając te, które już wypowiedzieliśmy. Nazwę Klasa Młodociano-Godna nasunął podkreślony

przez Joela 2:28 kontrast wieku między starcami - Klasą Starożytno Godną, a młodzieńcami - Klasą Młodociano-Godną. Jak już było wykazane w tym piśmie (H.E. 1923, str. 40 i 41), że Wiek Żydowski i Ewangeliczny wraz z ich żniwami, jako równoległe dyspensacje, mają jednakowy okres trwania i podobny przebieg wydarzeń. Stąd okres pomiędzy śmiercią obu wodzów cielesnego i duchowego Izraela: Jakuba i Jezusa wyniósł 1845 lat, okres zaś od powołania Pogan (Korneliusza i inn.) tj. od października r. 36 do października 1881 wyniósł również 1845 lat. Powołanie Korneliusza zakończyło wyłączną łaskę okazywaną cielesnemu Izraelowi; zaś wezwanie, które wyszło w paźdz. 1881 zakończyło wyłączną łaskę okazywaną Izraelowi duchowemu. Stało się to przez powołanie ludzi nie tylko zrzeszonych w kościoły, lecz i z poza kościołów. Nie należy jednak sądzić, że naszym zdaniem nikt po roku 1881 nie był powołany do roli Oblubienicy Chrystusa. Takie szczególne bowiem powołanie było rozszerzone na jednostki w obrębie i zewnątrz kościołów i trwało aż do września 1914 r., kiedy to liczba Wybranych została dopełniona ostatecznie. Tak samo powołanie Korneliusza i innych pogan w październiku 36 r. nie wyłączało od powołania pojedynczych Żydów, aczkolwiek zakończyło wyłączną łaskę okazywaną Izraelowi. Uważamy natomiast, że chociaż „zupełność pogan” weszła próbnie wiosną 1878 (Rzym. 11:25) to jednak w październiku 1881 r. niektórzy z nich nie wytrwali w stałości i odpadli. Stąd tylko tylu ludzi, którzy później odpowiedzieli na zaproszenie do poświęcenia mogło otrzymać spłodzenie z Ducha, ilu potrzeba było do przyjęcia koron, utraconych przez tych, którzy nie dotrzymali wierności. Były jednak setki tysięcy ludzi poświęconych a jedynie parę tysięcy koron. Liczba zatem poświęconych przewyższała liczbę koron. Dla tej właśnie nadwyżki Bóg przewidział klasę którą nazywamy Klasą Młodociano-Godnych. A zatem od r. 1881 formuje się nowa klasa w Boskim Planie. Skoro do połowy września 1914 napłynęła przeznaczona liczba pogan czyli „zupełność pogan”, tj. pełna liczba tych, którzy dowiedli iż byli wiernymi do tego czasu, to dowodzi, że wszyscy poświęcający się od tego czasu znajdują się próbnie w Klasie Młodociano-Godnej. Upłynie być może z górą dziesięć lat, (pisane w lipcu 1947) nim klasa ta będzie ostatecznie uzupełniona i sformowana. Niektórzy z Klasy Młodociano-Godnych odczuli przykre rozczarowanie, dowiedziawszy się, że jest już za późno, aby mogli być zaliczeni do Maluczkiego Stadka. Jeśli jednak przemyślą tę sprawę należycie, uznają, że spotkała ich raczej łaska, niż niesprawiedliwość. Następujące uwagi pomogą nam, jak sądzimy, zrozumieć to zagadnienie. Bóg nie jest niczym dłużnikiem i nie ma obowiązku obdarzania kogokolwiek Boską naturą. Jeśli jej komukolwiek udziela, to jest to jedynie akt łaski i miłości, nie zaś sprawiedliwości, czy spłaty długu. Jeśli zaś odmawia komuś takiej łaski, to nie postępuje z nim niesprawiedliwie. A dalej: skoro liczba przynależnych do Boskiej klasy jest ograniczona i wynosi zgodnie z Objawieniem 144.000, jasnym jest, że musi nastać kiedyś czas, gdy liczba ta zostanie wyczerpana. Od tej chwili nikt już do tej klasy powołany być nie może. W którymś tedy pokoleniu powołanie musi ustać, co oznacza, że w tym i następnych pokoleniach powołań do Boskiej natury już nie będzie. Może się to zdarzyć w jakimkolwiek po-

koleniu. I żaden z wyłączonej nie będzie miał prawa do skargi, bo powołanie mu się nie należy. Stało się tak istotnie, że powołanie zakończyło się w naszym pokoleniu. Jeśli jednak dla kogoś z nas jest już za późno na powołanie - nie może się uskarżać, tak jak nie mogłyby się skarżyć pokolenia w Tysiącleciu, którym Bóg nie użyczył natury Boskiej, lub jak nie ma prawa do skargi pies czy inne stworzenie że nie zostało człowiekiem. Stwórca zachowuje sobie prawo tworzenia istot różnego rodzaju i nie ma żadnego obowiązku obdarzenia stworzeń taką naturą a nie inną, gdyż łaską jest, że w ogóle obdarza ich życiem (Rzym. 9:20, 21). A wreszcie, dając możliwość poświęconym, którzy nie mogli być przyjęci do Maluczkiego Stadka, należenia do Klasy Młodociano-Godnych, Bóg udziela im najwyższej dostępnej łaski, gdyż ofiaruje im „lepsze zmartwychwstanie” w ludzkiej doskonałości z nastaniem Tysiąclecia, godność ksiąząt w ciągu Tysiąclecia oraz naturę duchową, niebiański dom, zaszczyty i nagrody z końcem Tysiąclecia. Są to wszystko łaski, którymi cały świat jako taki obdarzony w Tysiącleciu nie będzie. Dlatego nie ulega wątpliwości, że członkowie Klasy Młodociano-Godnej są wyróżnieni. Niechaj lepiej miast opuszczać ręce i skarżyć się, że nie dostąpili natury Boskiej i Chrystusowego Dziedzictwa, chwałą Pana za to, że ich tak wyniósł i niech starają się usilnie wykazać swe pełne poświęcenie Bogu.

Chcąc doczekać wspaniałego dziedzictwa Tysiąclecia, członkowie tej Klasy powinni dochować wierności, to znaczy stać się umarłymi dla siebie i świata, a żywymi wobec Boga. Powinni pilnie studiować, głosić i wykonywać Boskie Słowo, czuwać modlić się i cierpieć w myśl Jego wskazań. Najwyższym ich przywilejem jest współpraca z Kapłanami, tj. z Maluczkiem Stadkiem, choć większość z pośród nich zalicza się do różnych ugrupowań, należących do Wielkiej Kompanii. Zarażeni są po części jej błędami w doktrynie i praktyce, lecz z czasem tak te ugrupowania jak i oni oswobodzą się z błędów, co wzmoże ich pęd ku doskonałości. Pomiędzy innymi fałszywymi poglądami, przyswoili sobie od towarzyszy należących do Wielkiej Kompanii także i ten, że powoływanie do uczestnictwa w naturze Boskiej trwa niezmiennie i że oni są nim objęci. Gdy się dowiedzą prawdy, czeka ich ogromne rozczarowanie. Ci Młodociano-Godni, którzy współpracują z Kapłanami, świadomymi istotnej Prawdy, rozczarowania nie doświadczą. Ich dzieło nie będzie „zniszczone przez ogień”, jak się to stanie z dziełem tych Młodociano-Godnych, którzy współpracują z Wielką Kompanią. Coraz więcej ludzi pozyskiwanych jest w tej drodze dla Pana. Wszyscy skromni, uczciwi i dobrzy ludzie powinni poświęcić się Panu zgodnie z Rzym. 12:1 i Przyp. 23:26. Podane wyżej fakty dowodzą że Bóg urzeczywistnia dziewiąte zamierzenie Wieku Ewangelii.

Dziesiąte i ostatnie zamierzenie Wieku Ewangelii zmierza ku nawróceniu Izraela do Chrystusa i powrotu Izraela jako narodu do Palestyny. Zważywszy że Wielka Kompania, będzie narzędziem do nawrócenia Izraela (PnP. 5:6-6:1), że nawrócenie nastąpi w okresie ucisku, tj. podczas Epifanii (Zach. 12:9-14), że wreszcie nawrócenie to ma być prowadzone stopniowo od chwili próbnego wejścia zupełności pogan, (co nastąpiło wiosną 1878 r. Rzym. 11:25) - wnioskujemy, że nawrócenie narodu żydowskiego poprzedza Tysiąclecie i przypadnie w okresie Parousji i Epifanii. Rok 1878 dał początek obu as-

pektom dziesiątego zamierzenia Wieku Ewangelii, to jest nawróceniu Izraela do Chrystusa i powrotowi Żydów jako narodu do Palestyny. Przetłumaczony przez Delitzsch'a w r. 1878 Nowy Testament zaczął oddziaływać na Żydostwo, zaś w czerwcu tegoż roku Kongres Narodów w Berlinie uczynił z powrotu Żydów do Palestyny i ich uprawnień w tym kraju przedmiot prawa międzynarodowego. Od tego czasu powstały nowe agentury i ruchy oraz zaszły nowe wypadki, które oddziaływały potężnie i skutecznie ku spełnieniu tych dwóch celów. Do roku 1878 uprzedzenie Izraelitów w stosunku do Chrystusa zdawało się być stałym i nieodwracalnym. Obecnie przeciętny Żyd uważa Jezusa za jednego z największych proroków Izraela, a Jego słowa są cytowane z entuzjazmem z żydowskich kazalnicy w chederach i kołach społecznych. Poza tym około 100.000 Żydów wyznaje dziś otwarcie wiarę w Chrystusa, jako Mesjasza Izraela i Zbawcę ludzkości. Powrót Żydów do Palestyny, choć dorywczy, wzrasta jednak stale, szczególnie wskutek przywilejów udzielonych im od czasu Pierwszej Fazy Wojny Światowej, która wzmogła pęd Izraelitów do Palestyny, wyrwawszy ich z ich Europejskich gniazd i pozbawiając wielu dachu nad głową. Ograniczenia imigracyjne w Ameryce skierowały i kierują nadal Żydów do Palestyny, gdzie liczba ich wynosi, już dziś około 600.000. Wielka Brytania będzie zmuszona wycofać restrykcje, zezwalające Żydom na wjazd do Palestyny. Napływający wielką falą Izraelici rozbudują szybko swą ojczyznę, czyniąc z niej kraj dobrobytu. Wzbudzi to pożądlivość anarchistycznych elementów w narodach Europy, Afryki i Azji (Ezech. 38:10-13, 1-9, 14-39:29). Zawiść ta stanie się przyczyną nastania drugiej fazy ucisku Jakubowego (Jer. 30:4-8), który stanie się ostatnimi kroplami w kielichu gorczy Izraela. Bóg jednak ześle im znak wyzwolenia (Ezech. 38:18-39:29), zapowiedziany im przez Wielką Kompanię, której nauki i kazania tak głęboko wnिकną w serca Żydów, że powrócą jak jeden mąż na łono Pana (Zach. 12:9-13). Ziemia święta stanie się wówczas ich bezsporną własnością. Osiedli jako naród w swej własnej ojczyźnie i nawróceni do Chrystusa staną się rdzeniem ludzkości gotowym na przyjęcie Królestwa Tysiąclecia. Królestwo to będzie właśnie w ich środowisku. Przez spełnienie swego dziesiątego zamierzenia, Bóg pragnie zakończyć dzieło Wieku Ewangelii, który jest największym z trzech Wieków Drugiego Świata i otworzyć wrota Tysiącleciu z jego Kapłanami, trzema klasami Lewitów i pokorną ludzkością, gotową na przyjęcie naprawienia wszystkich rzeczy przepowiedzianych przez proroków (Dz. Ap. 3:19-21). Pieśń Nr. 71

ciąg dalszy nast.

PLAN DOBRYCH NADZIEI

Zgodnie z praktyką Parousyjnego i Epifanicznego Posłańca zalecamy plan „Dobrych Nadziei” na nadchodzący rok. Wielu wyraziło ich ocenę za pomoc wynikającą z tego planu aby uczynić lepszy użytek z części ich szafarstwa na większą cześć i chwałę Panu. Nadzieje braci około tej linii tym sposobem były znane, tak iż plany mogły być ustalone, kontrakty uczynione, itd., zgodnie z tym, co zdało się być wolą Pańską. Z tych powodów dalej kontynuujemy plan na rok 1953. Prosimy aby ci, którzy podali ich „Dobre nadzieje” zeszłego roku również uczynili to samo tego roku, jak również ci, którzy nie zrobili jeszcze u-

żytku z tego planu. Prosimy o rozważenie tej kwestii z modlitwą.

Inni również wyrazili ocenę z tego planu będąc dla nich pomocą w przygotowaniu bardziej metodycznego zarządzania ich odkładania na stronę każdego pierwszego dnia w tygodniu według powodzenia jakiego Bóg im udzielił zgodnie z radą Św. Pawła 1Kor. 16:2, które Brat Russell wyjaśnia w Strażnicy 5409 jak następuje: „Rozumiemy, że zasada ta stosuje się do wszystkich. Aczkolwiek nie jest to prawem. Apostoł nie czynił praw dla Kościoła... Nauczał on, że wszyscy z ludu Pańskiego są postawieni wobec własnej odpowiedzialności co się tyczy używania rzeczy, które ofiarowali Panu... Uważamy że zasada tu zawarta jest zasadą ofiary; a gdy będziemy naśladowali rady Apostoła, to będziemy chcieli odłożyć coś na stronę każdego tygodnia albo każdego miesiąca dla tych, którzy są w prawdziwej potrzebie, a tym sposobem będziemy uprawiać ducha uczynności, podobnie do naszego niebieskiego Ojca, tak abyśmy mogli mieć przynajmniej mały udział w popieraniu pracy Pańskiej. Wierzimy, że w jakimkolwiek stopniu będziemy mieli w pamięci tę myśl, to osiągniemy prawdopodobnie szczególne błogosławieństwo. „Człowiek szczodroblivy bywa bogatszy; a kto nasyca, sam też będzie nasycony” - Przyp. 11:25.

Nasza gotowość w popieraniu finansowo pracy Pańskiej, pochodzi z wiary, nadziei, miłości i posłuszeństwa, a co jest wielce cenione przez naszego miłościwego Niebieskiego Ojca, który chce wprowadzić nas do Swojej społeczności i sprzyja nam przywilejem współdziałania z Nim w Jego wielkim dziele. Możemy być pewni, że On zaznacza nasze chętne serca i przygotowuje wiele dobrych rzeczy dla ich przyszłego błogosławieństwa. Podczas roku 1952 doprowadziliśmy walkę do granicy możliwości. Pan pozwolił nam finansowo i inaczej wielce rozciągnąć nasze wysiłki w Pielgrzymskiej i Ewangelistycznej usłudze (w Ameryce przyp. Red.), w wysyłaniu dobrowolnych Prawd i Zwiastunów, w Kolporterskiej i Strzeleckiej usłudze, w wydawaniu i rozpowszechnianiu Ulotek, w korespondencji i innych zarysach pracy. Więcej możnaby było uczynić gdyby finanse pozwoliły, (na francuskim Polu, główne wysiłki były skierowane i będą zwrócone w roku 1953, jeżeli Bóg dozwoli, na wydawanie dzieł, których tak brakuje od śmierci br. Russella - przyp. red.) Ufamy, jeśli Bóg dozwoli, że dobra praca może kontynuować i wzrastać w większych rozmiarach w ciągu roku 1953. „Dobre Nadzieje” braci pokażą jaki finansowy udział spodziewają się wziąć w tej pracy i w jakim rozmiarze możemy uplanować pracę na przyszłe miesiące.

Zsumowanie Pracy Polskiej w Francji
od 30 września 1951, do 30 września 1952

Korespondencja

Listów i pocztówek otrzymano 141
Listów i pocztówek wysłano 125

Cyrkulacja Literatury

Prenumerat Teraźniejszej Prawdy 1,063
Tomów I (polskich) sprzedano 115

Literatura francuska, sprzedana przez kolporterów francuskich i pol.

Tomów I 477
Mannien 83

Broszur Cienie Przybytku.....	135
Śpiewników	268
Broszur o Piekło.....	149
Broszur (poszczególne rozdziały z I Tomu).....	1,654
Broszurki dodatkowe od nr. 1-4 (gazetki ochotnicze w formie broszur).....	1,035
Biblii	34
Rysunków Plan Wieków	21
Ulotek „Czy Wiesz” (francuskich) rozdano	28,400
Ulotek „Czy Wiesz” (polskich) rozdano	23,820

Obsługa Pielgrzymka

Pielgrzymów	1
Pielgrzymów posiłkowych	1
Ewangelistów.....	2
Kilometrów odbytych w podróżach	9,846
Zebrań lokalnych	(bracia pielgrzymi, itd. powinni, liczyć
Osób biorących udział w zebraniach) jako takie, zebrania, w których służą,
	(jako starsi zborowi.
Zebrań prywatnych	159
Osób biorących udział w nich	3,470
Zebrań publicznych	4
Osób biorących udział w nich	243
Zebrania nie formalne.....	39
Osób biorących udział w zebraniach nie formalnych.....	172

Finanse - Fundusz Prawdy

<u>Dochód</u>	Nadwyżka z zeszłego roku.....	143.661
	Datki i prenumeraty	233.407
	Datki z Domu Biblijnego.....	39.713
	Datki z Domu Biblijnego na wydanie literatury polsk.	99.264
	Razem.....	515.995

Rozchód

Literatura i wydatki biurowe	194.604.-
Pielgrzymi.....	33.816.-
Koszta wysyłki ulotek „Czy Wiesz” do Stanów Zjednoczonych i Brazylii.....	8.389.-
Razem	236.809.-
Nadwyżka w Funduszu Prawdy	279.186

Te cyfry, które mówią więcej niż słowa, zostały wyciągnięte z ogólnego Sprawozdania na Pole francuskie i polskie w Francji. One pokazują ważny udział, jaki wzięli bracia pielgrzym, pielgrzym posiłkowy i ewangelista (z których, jeden niedawno mianowany) oraz nasi drodzy bracia kolporterzy przygodni. Spodziewamy się, jeżeli Bóg dozwoli, że w 1953 r. ukaże się poważne wydanie broszur polskich (poszczególne rozdziały pierwszego tomu), i że jeszcze większa liczba kolporterów polskich będzie miała przywilej je rozpowszechniać.

Bracia Amerykańscy, zgromadzeni na ogólnej konwencji w Oklahoma City poprosili br. Jolly'ego, przez jednomyślne przegłosowanie, aby przekazał ich chrześcijańską miłość i najlepsze życzenia w Panu wszystkim drogim braciom w Francji, Belgii i innych krajach Europy.